

## Ile Państwa w gospodarce?

**Autor: Waldemar Pernach**

W Hotelu Sheraton w Warszawie 7 lutego odbyła się kolejna konferencja z cyklu „Zmieniamy polski przemysł”. Wiodącym tematem obecnego forum było pytanie „Ile państwa w gospodarce ?” Spotkanie to dało mi okazję do przedstawienia własnych uwag związanych z przedstawionymi poglądami.

Dyskusja na Forum między innymi Panami; Januszem Steinhoffem, Jackiem Sochą, Adamem Szejnfeldem, Wiesławem Kaczmarkiem i Andrzejem Arendarskim przebiegała wartko i bezkonfliktowo ponieważ wszyscy interlokutorzy zgadzali się, że im mniej państwa w gospodarce tym dla gospodarki lepiej. Jak syntetycznie wyraził Pan Kaczmarek „funkcje właścicielskie państwa powinny maleć a funkcje regulacyjne rosnać”. Pogłębiona dyskusja wykazała by zapewne ile i w jakich obszarach poszczególni dyskutanci dopuszczają udział państwa w gospodarce oraz w czym ten udział ma się wyrażać- czy we własności majątku, czy w funkcjach regulacyjnych?

Otóż jak każdy wie, udział państwa w gospodarce może mieć różną skalę od całkowicie państwowej własności zarządzanej przez państwo (co doświadczyliśmy w socjalizmie) przez keynsizm z interwencyjno-regulacyjną rolą państwa – co praktykowano szczególnie w Stanach Zjednoczonych po Wielkim Kryzysie aż do lat sześćdziesiątych. W Polsce istnieją na ten temat dwa poglądy: niby keynsowski - nadużywany przez populistów, którego podłożem jest interwencyjno-opiekuńcza rola państwa, a drugi - walczący o prymat model liberalny. W modelu tym (w uproszczeniu) państwo ustala pożądaną strategię rozwoju, który osiąga się przez skorelowane z nią regulacje i preferencje. Resztę dopełnić ma rynek. Pomoc interwencyjna państwa dopuszczana jest jedynie w sytuacjach kryzysowych do czego państwo powinno być przygotowane organizacyjnie i finansowo.

W Polsce udział przedsiębiorstw państwowych w PKB waha się od 25 do 30 %, gdy w UE udział ten wynosi ok. 10 %. Wielu się zgadza, że gospodarkę polską trzeba odpaństwić i odpolitycznić - ale jak, kiedy i w jakim zakresie nie może być zdefiniowane. Spór o to jest nie rozstrzygnięty i jednoznacznych ustaleń nie będzie nigdy, bowiem stan państwa podlega ciągłej dynamice, w której zachowanie równowagi będzie miało przebieg astatyczny. Z tym, że prawidłowe procesy równowagi mogą zachodzić tylko między silnym państwem a silną gospodarką nie państwową. Słabe państwo i słaba gospodarka tworzą chorą równowagę opartą na korupcji i nepotyzmie wynikającymi z nadmiernego udziału państwa w gospodarce. Udział ten przejawia się też nieracjonalnymi dofinansowaniami, umorzeniami, ulgami dla ratowania przedsiębiorstw, no... właśnie państwowych albo dla kupowania elektoratu. Przedsiębiorstwa państwowe w sytuacji kryzysowej mają na ogół rutynowe postępowanie ; zbiera się zarząd ze związkami zawodowymi i piszą wystąpienia do wójta, wojewody, ministra o wsparcie, interwencje, ochronę, umorzenie itp. Przedsiębiorstwa państwowe gorzej sobie radzą w trudnych sytuacjach z definicji samych ograniczeń, jakim podlegają ustawowo.

Przedsiębiorstwa prywatne nie oczekują natomiast doraźnej pomocy ani specjalnych programów od państwa. Im do funkcjonowania jest potrzebne;

- proste, trwałe prawo,
- określone i jasne reguły postępowania,
- niskie koszty (podatki, koszty pracy),
- jasne zasady współpracy z przedsiębiorstwami państwowymi eliminującymi korupcję.

Oczekiwania te jak widać bardziej mieszczą się w sferze regulacyjnej niż własnościowej państwa, której zakres zależy jednak od polityków. I tu występują nieporozumienia i sprzeczności. Generalnie politykom zawdzięczamy przeobrażenia, których dokonaliśmy. To w sferze wyborów politycznych leżała taka a nie inna transformacja gospodarki z planowej ku rynkowej. To od decyzji politycznych zależy będzie szybkość odejścia od gospodarki resortowej do gospodarki zrównoważonej i od własności państwowej do własności prywatnej. Pojawiające się propozycje powołania rządu fachowców, utrzymania znaczącego udziału własności państwowej i radykalnego zmniejszenia biurokracji państwowej, najczęściej głoszone są przez populistów. Rządy fachowców - to umacnianie pozycji gospodarki podzielonej na resorty i branże, gdzie każdy specjalista bije się o interesy swojej grupy zawodowej. Gospodarka państwowa a przy tym sektorowa wymaga właśnie rozbudowanej biurokracji niezbędnej do nadzorowania i koordynacji gospodarki.

Ile państwa w gospodarce jest trudne do jednoznacznego ustalenia, zwłaszcza w okresie transformacji. Jest to proces ciągły wymagający bieżącego równoważenia interesów przedsiębiorców z interesami społeczeństwa reprezentowanymi przez państwo. Na pewno w dużej mierze zależy to od dojrzałości sfery biznesu i kultury polityków. Ile ma być państwa w gospodarce można zobrazować bieżącymi zadaniami; odpaństwowienie i odpolitycznienie gospodarki i reaktywowanie rynku a jednocześnie niwelowanie różnic rozwojowych Polski A, B, C i D oraz kreowanie nakładów finansowych na badania i rozwój, bez których Polska będzie tylko klientem i naśladowcą obcych technologii.

Stosuje się to wszystko i do energetyki. Nie określone miejsce i rola państwa – bardziej lub mniej własnościowa, więcej lub mniej regulacyjna odstrasza inwestorów i daje pole do działań woluntarystycznych nie spójnych ze zrównoważonym rozwojem gospodarki.